Rok VI. Zeszyt 1.

SANDOMIERSKI RUCH REGJONALNY

CZASOPISMO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO IM. ST. KONARSKIEGO ZW. POL. NAUCZ.

SANDOMIERZ, 1936

WYDAWNICTWO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO IMIENIA STANISŁAWA KONARSKIEGO W SANDOMIERZU.

SANDOMIERSKI RUCH REGJONALNY

CZASOPISMO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO IM. ST. KONARSKIEGO ZW. POL. NAUCZ.

Rok VI. **Sandomierz** **Zeszyt 1.**

DLACZEGO NIE SPOŁEM?

Pytanie to domaga się odpowiedzi. Dotyczy bowiem istoty regjonalizmu sandomiersko-świętokrzyskiego, a więc — pracy dla podniesienia życia kulturalnego i społeczno-gospodarczego poszczególnych osiedli i całego naszego regjonu.

Nie zaprzeczamy, że tej pracy niema. Owszem, stwierdzamy, że praca ta przejawia się w postaci pięknych i z niemałym trudem organizowanych imprez. Przedewszystkiem wymieniamy niezwykle ciekawą Wystawę Świętokrzyską, zorganizowaną przez Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej łącznie z Pol. Tow. Kraj. w marcu b. r. w Warszawie, gdzie cieszyła się należnem powodzeniem i zainteresowaniem. Wystawa ta stanowic będzie zaczątek wzorowego, pierwszego w Polsce, regjonalnego Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

Oddział Ostrowiecki P. T. K. zorganizował w Ostrowcu w kwietniu b. r. wystawę p. sz. „Powiat opatowski i m. Ostrowiec w walce o Niepodległość". Na polu twórczości literackiej wyodrębnia się dzięki wykorzystywaniu tematów i właściwości językowych rodzinnych grupa literatów, nazywana już często Sandomierską. Możnaby jeszcze wskazać wiele przykładów, stwierdzających przejawy życia kulturalnego, np. w zakresie badań archiwalnych, publikacyj i in. oraz — życia społeczno -gospodarczego.

Wszystkie te przejawy, jakkolwiek potrzeby życia rozwiązują i mają dla życia regjonu doniosłe znaczenie, wydają nam się przecież jako przypadkowo inicjowane. Sądzimy, że wszelka akcja o charakterze regjonalistycznym winna mieć uzasadnienie w wytycznych programowych regjonalizmu Sandomiersko - Świętokrzyskiego. Program taki ze względu na konieczność racjonalnego rozwoju życia regjonu we wszystkich dziedzinach — należałoby ustalić i konsekwentnie, w ciągu szeregu lat, realizować. Zadania tego nie spełni, mimo najlepszych chęci i największych wysiłków, żadna organizacja czy też instytucja; nie spełnią również wszystkie organizacje osobno pracujące. Zadaniu temu sprostać może tylko zbiorowy wysiłek wszystkich czynników, reprezentujących ruch kulturalny regjonu. A to jest możliwe przecież do wykonania. Trzeba tylko dobrej woli, by wysiłki pojedyńcze skoordynować w jeden zbiorowy dla dobra istotnego rozwoju naszego regjonu.

Rzucając tę myśl, marzy nam się reprezentacja kulturalna sandomiersko-świętokrzyska, która objąć mogłaby obecnie pracujące organizacje, że wymienimy np. koła Sandomierzan, Kielczan i in., Oddziały P. T. K., Związek Naucz. Polskiego, a pozatem — prasę, stowarzyszenia społeczne, młodzieżowe i t. p. Mogłaby również objąć instytucje samorządowe, społeczno-gospodarcze i in. Reprezentacja taka w niczem nie uszczupliłaby działalności poszczególnych organizacyj, bowiem miałaby za zadanie — choćby tylko na dorocznych zjazdach — ustalać wytyczne programu, który wykonywany byłby przez organizacje i instytucje zbiorowym czy też pojedyńczym wysiłkiem.

Sądzimy, że sprawa poruszona nadaje się do rozważań i wymiany myśli zarówno co do zagadnienia programu, jak i zorganizowania akcji, wprowadzającej program ów w czyn.

ROMAN KOSEŁA

„ZIEMIA SANDOMIERSKA".

(wyjątek z legendy)

W kościele wysokim, przestronnym, a ludem Rzymu głowa przy głowie nabitym, na tronie wysokim, w kości czystej, słoniowej rzezanym zasiadł pan ociec święty Bonifacius, wieńcem prałatów otoczon.

Lało się światło przez okna, a morzem tak głębokiem na ludzi spływało, że nawet i jasne płomię świec wosku jarzącego w niem gasło.

A gdy posły sodomirskie z ziemią, z dalekich krajów niesioną, pod strop wysoki wchodzili, zagrano w organy wielikie, zagrano gromko, radośnie, zaś dzwony na wieżach odkołysać się nie mogły; zagrzmiały też chóry rozgłośne, śpiewały głosem, radością zwoniącym: „Ciebie, Boga, chwalimy, Ciebie Panem wyznawamy!"

Powstał Bonifacius na tronie, gdy mu ziemię sodomirską u stóp położono, z pokłonem na ołtarz Panu ją złożył; gdy zaś pienia nabożne skończono, legł krzyżem na ziemię i duszą radosną z Gospodnem w niebiesiech rozmawiał, i dzięki mu czynił za syny wierne sodomirskie i w prośbie o łaskę dla nich utonął. Wreszcie wstał i z twarzą jaśniejącą do ołtarza szedł, a mieszek z ziemią sandomierską otworzywszy, uciszył głosy, utłumił gwary i szepty, i, na stopniach ołtarza stojący, ujął garść ziemi, ku niebu ją wzniósł i głosem się gromkim odezwie:

— Twojemi słowy, co jeś do duszy mi dał, świadczę, Gospodnie, iże ta sodomirska ziemia miła jest Tobie, a ludziom za relikwje naprzedniejsze stanie!

I ścisnął ziemię, z pól sodomirskich zebraną, a przez jego ręki palice krew się polała rzęsiście, słupem czerwonym wpoprzek światłu słonka stanęła i ludziom jako krzyż się zdała. Szept poszedł trwożny ze zbielałych ust panów duchownych: „Crux Christi! Crux Christi!", a ludowi serca w piersiach zamarły i na uściech mu słowa zniemiały, zaś świat za kościołem strwożony stanął, bo sierca zwonów same bić zaczęły, cud zwiastujące.

I rzekł Bonifacius do posłów sodomirskich; — Azali wam przedniejszej relikwji potrzeba? Azali wam godzi się u obcych jej szukać? Wasza to i dla was — nalepsza!

St. Młodożeniec.

DZWONY.

Zahuczało w Jankowicach —
biją dzwony — — —
To na odzew im w Malicach —
biją dzwony — — —
Uderzyli w Kleczanowie —
biją dzwony — — —
Na odpowiedź w Obrazowie —
biją dzwony...
Leci pogłos i turka się
w śniegu białym — —
Po pagórkach — po dolinach —
zasypanych — —
Świat przystanął na cud Boży —
obrócony — —
Ziemia słowem się przyłoży —
—„Pochwalony!" — —

W Jankowicach —
i w Malicach —
w Kleczanowie —
w Obrazowie —
głos się głosi i roznosi —
biją dzwony —

jęczą dzwony, huczą dzwony:
„Chrystus na świat narodzony —
— Pochwalony!"

W KOŚCIELE.

Pęknie kościół czubaty
ludzkich ramion natłokiem —
trzeszczą gniecione gnaty —
bucha para do okien,..

W potopie jasnych świateł
toną dusze zbielałe,
jakby w jeden opłatek
tu się serca ściskały...

Hukną, pisną organy —
weselną cisną nutę —
organista pijany —
takt se wybija butem...

Porwą słowa tętniące —
uderzą niemi w stropy —
hukną piersi tysiącem
baby — dziecka — i chłopy...

Boską rozniosą chwałę —
chuchem ciepłym umilą —
powywracają gały
przed tą radosną chwilą —

— „Hej — kolenda, kolenda —
błogosław nam, Dziecino —
kieruj w dobrych zapędach —
strzeż nam krainę miłą —
— — — — — —
Hej — kolenda — kolenda!"

R. KOSEŁA.

SANDOMIERZ W XII WIEKU.

II. Okolica Sandomierza. (C. d.)

Salve Regina ów trójgraniasty, jak już wspomniałem, kurhan, leży pomiędzy wzgórzami, które, jako wyższe, zasłaniają cały kopiec do stopnia, że z pogórza nie mogłyby być dostrzeżone ognie wiciowe, stąd należy odrzucić możliwoć używania tego kopca, jako patrów — wicińca. Kierunek cienia, dawanego na grani południowo-wschodniej przez przedmioty przy zachodzie słońca w czasie letniego przesilenia dnia z nocą, może wskazywałby na to, że w czasach pogańskich kopiec był używany dła celów wyznaczania czasu Kupalnocki. Może! Gdyby to przyjąć za możliwość, potwierdziłoby się zdanie ks. Bulińskiego, który w swej monografji Sandomierza przypuszcza, że kopiec ten stoi w związku z obrzędami pogańskiemi. Czy Wołyniec, Skałka, Brama i leżący za nią Topór łączą się w jaki sposób z praktykami pogańskiemi, trudno dziś zgadnąć, tak samo jak trudno jest wiązać nazwę Rokitka, dawnego Rugiettka (czy może Rugiełtka[1])) z Rgiełem, słowiańskim bogiem zbóż (?); jak trudno i nazwę Kątów czy Kącin łączyć z dawnemi kącinami, światyniami pogańskiemi. Jeśli przeznaczenie Salve Reginy i było takie, to zapewne wtórne i mogłoby powstać przy sypaniu kopca w innym — pogrzebowym celu.

Z Salve Reginą łączą się następujące opowiadania:

1) Pod kopcem tym ma być pochowany legendarny założyciel Sandomierza — Sędomir. Legenda ta jednak nie jest znana wśród chłopów, słyszałem ją z ust urzędnika miejskiego i prawdopodobnie jest wytworem lokalnego patrjotyzmu.

2) Kopiec ma być grobem sandomierzan, wymordowanych przez Tatarów.

3) W czasie najazdu tatarskiego w r. 1259, gdy mordowano dominikanów u św. Jakuba, przyczem zakonnicy mieli śpiewać hymn „Salve Regina", wyrwał się z chlewów klasztornych wół, rzucił się na Tatarów, gonił ich aż do tego kopca i tu zanim został zabity, wyrył rogiem napis: „Salve Regina".

4) W „Pamiętnikach" de Laveaux z końca XVIII i początku XIX w. znajdujemy następujące podanie: „Niegdyś włościanin, orząc w rannych godzinach pod górą, niedaleko tegoż miasta położoną, gdy dzwoniono na Mszą św. poszedł do bliskiego kościoła św. Pawła, zostawiwszy pług z wołmi na polu; pod ten czas anioł zstąpił z nieba i za przeciąg czasu, co go pobożny chłopek strawił na modlitwie, nagrodził mu zaoraniem całego, do zasiewu przeznaczonego pola, i zasianiem takowego pszeniczką, która, gdy gospodarz powracał, już zielone piórka wypuściła. Zdumiony chłop ogląda się, gdzie jego woły, aż widzi je wyprzężone i pasące się na przyległej górze, na której oraz świeżo wyorane wielkiemi literami wyrazy Salve Regina obaczył, gdzie odtąd o wschodzie i przy zachodzie słońca widują je pobożni".

Jeśli odrzucimy podanie pierwsze, to z pozostałych odczytamy takie rzeczy. Podanie trzecie wyraźnie stwierdza, że kopiec jest starszy od 1259, wobec tego upadnie zapewne i podanie drugie, które, mówiąc o rzezi przez Tatarów, nie podaje czasu tego wypadku i może być odniesione do roku najwcześniej 1242; skądinąd, o czem będzie mowa później, wiemy, że męczenników sandomierskich pochowano głównie w kolegjacie; zresztą pomiędzy 1242 a 1259 rokiem nie było czasu na sypanie takiego kurhanu dla sandomierzan: książe miał inne kłopoty i nie mógł tylko dla takiego celu ściągać i obciążać ludności, przytem są to czasy chrześcijańskie i wiadomo —, gdzie wtedy grzebano zmarłych. Stąd wniosek: kurhan jest starszy od wieku XIII.

Opowiadanie podane przez de Laveaux mocno przypomina legendę o świętym chłopie oraczu i prawdopodobnie jest miej-

scowem podaniem, przekształconem przez jezuitów, którzy w sąsiedztwie Salve Reginy mieli kilka mórg gruntu. Gdyby takie dawne podanie, może coś niecoś w sobie wspomnień z czasów pogańskich mające, istniało, to dobrzeby się nadawało dla XVII wieku, echa niechrześcijańskiego kultu może nagięto do panującego wyznania i stąd mogła powstać niby nowa legenda. Niestety, najstarsza relacja tego podania pochodzi od de Laveaux. Gdyby wspomniane podanie zawierało w sobie echa pogańskie, to wtedy może i nazwa Rugietka — Rokitka nabrałaby innego wyrazu. Ze pogańscy rolnicy mieli pewne obrzędy przy rozpoczynaniu siewów, przekonać może następujący, dziś zaginiony we Włostowie obrzęd: przed siewami jesiennemi, zaraz na drugi dzień po Matce Boskiej Siewnej vel Sulisławskiej (9. IX) odbywało się nabożeństwo we włostowskim kościele, po uroczystej mszy wychodziła procesja w obchód dookoła wsi, przyczem w czterech miejscach pól zakopywano po jednej kulce z wosku, wziętego z paschału, i po jednej karteczce, zawierającej I. wiersz I. rozdziału ewangelji każdego z ewangelistów. Procesja odbywała się przy biciu w dzwony. Po procesji, również przy biciu w dzwony—wieś wyjeżdżała na siew. Podobny obrzęd, lecz już bez zakopywania wosku i wersetów odbywał się i na wiosnę, wtedy jednak na czterech rogach wsi palono beczki smoły i dopiero później rozpoczynano siew jarego zboża. Wiosenny obrzęd łączy się prawdopodobnie z obrzędem odpędzania moru i może nawet jest nim, lecz przeniesionym na czas wiosenny, jako środek zapobiegawczy możliwości zarazy.

Ciekawą jest rzeczą, że obrzęd wprowadzenia młodej pary na gospodarstwo odbywał się tego samego dnia, co i jesienny siew. Wyjeżdżał wtedy w pole młody gospodarz, wiózł z sobą białe prześcieradło, bochen chleba i przepiórkę (ostatnie kłosy żyta, dożynane przez gospodarza), za wozem szedł pług i brony. W polu rozciągano prześcieradło, umieszczano pośrodku bochen, na nim przepiórkę. Niektórzy stawiali po 1 świecy w każdym rogu prześcieradła. Potem odbywał się obrzęd kszenia czyli wykruszywania ziarna z przepiórki; zsypowano je do płachty, z której miał siać nowy gospodarz. Ojciec, dający pole młodej parze, brał syna za rękę, wspólnie czerpali ziarno z płachty i wspólnym rozrzutem zboża zaczynali siew. Ojciec wymawiał słowa: „Z Bogiem, synu!" Tak samo i sąsiedzi, którzy na swych polach czekali z robotą na ową chwilę, pozdrawiali nowego gospodarza: „Z Bogiem, sąsiedzie!", tak samo i służba: „Z Bogiem, gospodarzu".

* * *

Zestawiwszy to wszystko, co się do tej pory udało zebrać o okolicy Sandomierza, przychodzimy do przekonania, że to osiedle rozsiadło się w okolicy gęsto zaludnionej, za czasów pogańskich mającej prawdopodobnie najmniej dwa ośrodki kultu religijnego: Sandomierz, Gożlice, Tudorów (?), Dziewicza góra pod Dwikozami (?). Środkowe osiedle tej okolicy otaczone było całym szeregiem punktów obronnych i „patrów — wicińców".

Kościoły Sandomierza

Jak z poprzedniego widzimy, Sandomierz leżał w okolicy gęsto zaludnionej, a będąc stolicą tej okolicy, musiał i sam rozwinąć się odpowiednio. Skąpe źródła ówczesne niewiele nam o tem powiedzą, musimy tedy uciec się do drogi pośredniej, któraby nam dała jakie takie wskazówki. Sądzę, że tu najwięcej nam pomogą kościoły ówczesne.

[1]) W rękopisie słowo to jest trudne do odczytania ze względu na zamazanie znaku, poprzedzającego „t" — Rzeczą uczonych będzie zbadać, czy niema jakiego związku między Wołyńcem, a grobami zwierzęcemi w Złotej. Przy tem należy zaznaczyć, że pod Sandomierzem istniał też Bykowiec i że dotąd jest Kobylec, głęboki wąwóz — dawna droga i pola w sąsiedztwie toru kolejowego i rozkopanego na tor kolejowy kurhanu. Dla ułatwienia zadania podaję, że i Kobylec i Wołyniec to wąwozy i sąsiednie z niemi pola; wąwozy mają kierunek na zachód.

Mamy pewność lub bardzo silne podstawy do przypuszczenia, że przed wiekiem XIII. istniały w Sandomierzu następujące kościoły: 1) kolegjata pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny, 2) kościół św. Wojciecha, 3) św. Jana, 4) św. Mikołaja, 5) kościół, wzniesiony przez Adelajdę córkę Kazimierza Sprawiedliwego, prawdopodobnie pod wezwaniem św. Jakuba, 6) Monasterium Castrense, 7) św. Piotra.

Kościoły te rozsiadły się na pasie prawie dwukilometrowym, zaczynającym się przy dzisiejszej Krakówce, a kończącym, obok kościoła św. Józefa. Tak długi pas świadczy o tem, że miasto było bardzo podobne do dzisiejszej przestronnie zabudowanej wsi. W pasie tym wyróżnić się dadzą pewne zagęszczenia: 1) Stare miasto, będące podgrodziem bliższem, leżącem pomiędzy rzeczką płynącą z Piszczel a Monasterium Castrense, 2) przy kościele św. Wojciecha. Czy wzgórze, na którem dziś leży rynek, było przed XIII w. zajęte przez większe zbiorowisko, narazie trudno coś pewnego powiedzieć, gdyż dotychczasowe znaleziska archeologiczne żadnych dowodów na potwierdzenie takiego przypuszczenia nie dostarczyły.

Przegląd kościołów ówczesnego Sandomierza musimy zacząć od punktu najbardziej słabego, od Monasterium Castrense.

W sprawie tej musimy budować hipotezy, opierając się jedynie na tem, czem to Monasterium nie mogło być. Że tak jest, nie trzeba się dziwić, gdyż do tej pory znany jest jeden jedyny tekst, który coś w tej sprawie powiada, mówi zaś on jedynie o położeniu owego monasterium i więcej nic. Tekst ten występuje przy zaciąganiu długu widerkafowego przez Dorotę Kaimkową na ogród jej, leżący za świętym Jakubem „super viam ad Monasterium Castrense tendentem penes sepem dotis plebanalis Sancti Pauli et vineam fraternitatis sarctorum" (Acta Consistorii Sandomiriensis 1542 r. 18.XII.)

Tekst ten powiada nam, że od klasztoru św. Jakuba szła droga do Monasterium Castrense, a przechodzila w sąsiedztwie gruntów plebańskich św. Pawła. Grunta te leżały na południe i na zachód od kościoła parafjalnego, a więc w sąsiedztwie jednego z najwyższych w tamtej okolicy punktów, zwanego jeszcze w XVIII wieku górą Królewską; od południa dochodziły one do załamu pogórzu i poniżej siebie miały łąki, zwane Pratum Castrense, leżące w sąsiedztwie Stoku Marjackiego; na na zachód prawdopodobnie dochodziły do kamieniołomu białego piaskowca, przy stromym a szerokim wąwozie (dziś pola), oddzielającym wzgórze Staromiejskie od t. zw. Łysej Góry Krakowskiej. Ze względu na sąsiedztwo owego Pratum Castrense należałoby nasze Monasterium umieścić albo na górze Królewskiej, leżącej ku północy od Stoku Marjackiego, albo też w sąsiedztwie tego wzgórza.

Ze śladów dawnych dróg, jakie się w czasach obecnych da w terenie odczytać, widzimy tylko dwa: jeden, zaczynający się na południe, od klasztoru św. Jakuba, przecinający dosyć wysoko wąwóz Królowej Jadwigi, a wiodący na najbardziej południową cześć zachodniego brzegu tego wąwozu, — drugi ślad, będący przedłużeniem ul. Krzyżowej i wiodący południowem rozgałęzieniem do Stoku Marjackiego, i zachodnim, dającym się odczytać w obniżeniu terenu, wiodącym do wzgórza vel Góry Królewskiej. Możliwe więc jest, że ten ostatni ślad jest właśnie ową drogą, wiodącą do Monasterium Castrense.

Najstarsze w Sandomierzu Regestrum exactionum z lat 1552—64 daje nam dwie posiadłości Kaimkowskie na Starem Mieście. Jedna z nich, wymieniona na początku wykazu, nic nam nie mówi, druga zaś pod koniec spisu — leży w sąsiedztwie części pól plebańskich tuż przy miescu zwanem" Pąkathy mnyskye", mając w dalszem sąsiedztwie tajemniczą nazwę „Biały Postaw". Są wprawdzie w tym czasie w Sandomierzu nazwiska ludzi: Biały (chłop na Radoszkach) i Postawowicz (mieszczanin i sandomierski i kraśnicki), lecz niema człowieka o nazwisku" „Biały Postaw". Ponieważ ówczesne nazwiska mieszczan są przeważnie tylko przezwiskami, przyczem jedna i ta sama oso.

ba występuje bardzo często pod kilku przezwiskami, narzuconemi przez przypadek, sądzićby należało, że i Biały i Postawowicz, jeśli mają jaką łączność z Białym Postawem, wzięli nazwisko od niego Przykładem takiego pożyczenia nazwiska od miejsca mogą być synowie mieszczanina sandomierskiego Maciąga: Pogorzeliński i Pożogowic, przezwani tak, że siedli na pogorzelisku ojcowego domu: pisarz radziecki w Regestrum exactionum (1587—94) napisał zamiast Maciąga słowa „Pogorzel" „pożoga", a stąd z czasem poszły dwa nowe rody. Prawdopodobnie jest, że Biały Postaw jest nazwą tylko miejsca lub budowli, a nie osoby, bo takiej ani akta wójtowskie ani radzieckie ani konsystorskie dotąd nie dostarczyły. Jeśli chodzi o „Pąkathy mnyskye" to wyraz ten prawdopodobnie należy czytać Pokoty mniskie, przyczem słowo „pokoty" łączyłoby się z dzisiejszem „pokotem", z gwarowem rosyjskiem „pokaty"[1]) oznaczającem stocznie, doki i miejsce, gdzie składano drzewo, przeznaczone do spławu. Sandomierskie „Pąkathy" właśnie leżały w miejscu, gdzie zbijano statki, przeładowywano towar i skąd spławiano drzewo.

Ważną rzeczą dla nas będzie jeszcze jedno: druga posiadłość Kaimków leżała w blizkim sąsiedztwie zagród mniszych, znajdujących się nad rzeczką, dziś płynącą z Kobiernik, a mająca w XVI w. ujście do Wisły w sąsiedztwie Stoku Marjackiego. (Reg. exact. 1552—64).

Te wszystkie dane pozwalają nam umieścić owo Monasterium Castrense na zachód od wąwozu Królowej Jadwigi, a na południe od kościoła św. Pawła. Chociaż mogą tu być niespodzianki, gdyż topografja Starego Sandomierza jest dotąd prawie nietknięta.

1) Dal. Słowar Wielkorusskago żiwogo jazyka.

Tak szeroko rozpisałem się, próbując odszukać miejsce owego Monasterium jedynie dlatego, że łączy sie ono ściśle z grodem Sandomierza, gdyż Monasterium Castrense znaczy klasztor, monaster zamkowy, związany z zamkiem lub znajdujący się na zamku.

Wiemy, że najpóźniej od czasów Kazimierza Wielkiego zamek sandomierski znajduje się w tem miejscu, gdzie dzisiaj jest. Są pewne podstawy, pozwalające przypuszczać, że za czasów Leszka Czarnego gród — zamek sandomierski znajdował się w innem miejscu, lecz o tem wypadnie mówić trochę później. Tedy nasze Monasterium Castrense, leżące w sąsiedztwie Pratum Castrense i Stoku Marjackiego, na Starem mieście pozwala wnioskować, że wkiedyś tu był gród — zamek. Wkiedy — to sprawa na później.

Obecnie chodzić nam powinno o to, co to mogło być za monasterium. Tu muszę jeszcze raz podkreślić, że wypadnie nam stawiać hipotezy, oparte jedynie na tem, czem ono nie mogło być.

Monasterium w najbardziej zwartem znaczeniu słowa oznacza budynek i zgromadzenie osób duchownych, rządzących się pewną regułą. Mogą to być zarówno mnisi jak i księża, czyli w monasterium mogli przebywać zakonnicy albo nawet i pewne zgromadzenie czy to wikarjuszów czy kanoników jakiejś kapituły czy innego zrzeszenia duchowieństwa, niepoddanego regułom zakonnym.

Jeśli na sandomierskim zamku — grodzie siedzieli mnisi, to jakież to było zgromadzenie?

Zanim się pokusimy o odpowiedź, musimy zwrócić uwagę na jedną rzecz: jeśli Monasterjum znajdowało się na grodzie, to musiało powstać najpóźniej w XIII w., jeśli zaś przetrwało do połowy XVI wieku, to musiało być murowane.

M. SUROWCÓWNA.

WIEŚ GORZYCZANY.

Gorzyczany, wieś położona na zachód od Sandomierza, w odległości 10 km. od tego miasta, należy administracyjnie do gminy samborzeckiej powiatu sandomierskiego, pod względem zaś kościelnym jest jedną ze wsi parafji chobrzańskiej, dekanatu sandomierskiego. Rozsiadła się na 2 km kwadratowych, wśród malowniczych wzgórz, w dolinie rzeczki Gorzyczanki i sąsiaduje z Samborcem (2 km odległości): Żukowem (1 km), Bystrojowicami (pół km). Chobrzanami (półtora km), Strączkowem (2 km), Sośniczanami (2 km), Skotnikami (2 i pół km) i Szewcami (1 km), leżąc przytem jakby w środku koła, którego obwodem są wspomniane wsi.

Przez Gorzyczany idzie trakt sandomiersko - klimontowski (z Gorzyczan do Klimontowa jest 11 km) oraz droga do odległej o 5 km Koprzywnicy.

Spis ludności w dniu 30.IX. 1921 podaje, że w dniu tym było w Gorzyczanach na kolonji domów 14, mężczyzn 43, kobiet 46, w tej liczbie 12 wyznania mojżeszowego, którzy podali narodowość polską, na osadzie młyńskiej 1 dom z 5 mężczyznami, 4 kobietami, na wsi 58 domów, 171 mężcz., 186 kobiet, na Jadwinowie, będącym wraz z Siennicą częścią Gorzyczan, 8 domów, 23 mężcz., 15 kob., na Siennicy — 19 domów, 59 męż., 55 kob., — razem tedy w całej wsi: domów 100 ludzi 607.

Ludność, rzecz oczywista, nie dzieli wsi na kolonję, osadę młyńską i właściwą wieś, dla niej Gorzyczany składają się z 4-ch części: z dworu Gorzyczany, po którym zaledwo nazwa pozostała, z Jadwinowa, Siennicy, które były częściami dworu, i z właściwej wsi.

Jak ludność tłómaczy powstanie nazwy Gorzyczan, nie udało mi się spotkać, co zaś do Jadwinowa — to ma on zawdzięczać swą nazwę pewnej dziedziczce, imieniem Jadwiga, zaś nazwa Siennica miała powstać dlatego, że ta część wsi była jakby częścią dworu.

Takie jest tłómaczenie ludowe. Jednakże, podług wszelkich danych, sprawa ta przedstawia się inaczej[1]). Jadwinów powstał zapewne od Jadwina, właściciela tej części Gorzyczan, jeśli wogóle taki był, — o tem muszą roztrzygnąć tylko najstarsze zapisy w dokumentach tak samo, jak i w sprawie Gorzyczan, które w drukowanych źródłach XIX w. mają niezgodną z mową tutejszych mieszkańców nazwę Goryczany (Kolberg), a nawet i Gorczyczany (Wiśniewski J. Dekanat Sandomierski, str. 17).

Nazwa Siennica wyprowadzi się zapewne od staropolskiej „siennicy”, będącej brogiem lub stodołą, w której składano siano.

Nazwa Gorzyczany przemawiałaby zatem, że ludność tutejsza pochodziła z Gorzyc, przesiedlona w to miejsce wolą panującego. Wypadek taki mógł się wtedy zdarzyć, gdy książę, nadając swą wieś komuś, zabierał z niej swoich poddanych, osadzał ich w innem miejscu, obdarowanemu zostawiwszy pola i nieuprawne ziemie. Takie wypadki były częste w dawnych czasach, a to dlatego, że człowiek, jako siła robocza, był bardzo ceniony. Czy miało to miejsce i z Gorzyczanami, trudno dziś osądzić, — gdyby jednak tak się zdarzyło, byliby więc to ludzie z Gorzyc czyli Gorzyczany. Jeśli taki wypadek zaszedł, to zapewne zdarzyło się to wtedy, gdy panujący fundował parafję w Gorzycach (wieś niedaleko ujścia Sanu): obdzieliwszy probostwo polami i łąkami, mógł zabrać wszystkich albo też część ludzi i osadził ich na nowej siedzibie.

Dwór tutejszy miał być najbogatszy na całą okolicę. Krążą o nim opowiadania tych, którzy go widzieli.

Dwór stał na wzgórzu, przy głębokim wąwozie, którego ściany były murowane Mur miejscami zachował się do dziś. Z dworu prowadziły dwa długie mosty, ponad wąwozami,, do dwu wzgórz.

---

[1]) Informacje te zawdzięczam panu R. Kosele z Sandomierza, za co mu na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie.

Jeden most, drewniany, prowadził do figury M. Boskiej pod starą lipą, (figura zachowała się jeszcze w dobrym stanie), a drugi most—szklany— do wzgórza stożkowatego, gdzie pod dębem stała kapliczka. Dąb — staruszek rodzi jeszcze obficie żołędzie, lecz po kapliczce ani śladu. Wzgórza te znajdują się w „Lasku", gdzie obecnie rośnie moc wierzb, topoli i brzóz płaczących, pochylonych nad licznemi źródłami, które w „Lasku" wypływają na świat boży.

Przez lasek płynie srebrną wstęgą rzeczka, która w jednym miejscu, tworzy mały, lecz cudowny wodospadzik.

W Jadwinowie „na łąkach" (jak się powszechnie mówi) znajduje się źródło „Łokietek". Istnieje legenda, że Władysław Łokietek, przejeżdżając tędy ze świtą wiernych towarzyszy, tupnął ze złości na Wacława czeskiego nogą tak silnie, że w tem miejscu wytrysła woda. Muł, czyli „bagno" z dna „Łokietka" ma zastosowane lecznice u mieszkańców Gorzyczan. Na polach Jadwinowa niedaleko dworu znajduje się „Wilczy dół". Nie jest to wcale w całem słowa tego znaczeniu dół, ale zwykłe obniżenie przy rzece Gorzyczance. Dlaczego to miejsce otrzymało nazwę „Wilczego dołu", nie mogłam się w Gorzyczanach dowiedzieć.

Zaraz po drugiej stronie rzeki, naprzeciw „Wilczego dołu" jest tak zwana „Połceńsko góra", o której tak opowiadają:

„Działo się to za pańscyzny. Chłopina cirpioł a cirpioł z rozkazu pana. Jeden bardzo bidny człowiek — Łysiok, nimioł łaski u pana, chocios pracowoł za dwóch. Robiuł dniem i noco, by rzodcy dogodzić, ale un wcios mówił: Łysiok sie dojedzie kary za lenistwo. Oj! a kare mu obmyślołem na Połceński górze. (Trzeba wam wiedzieć, że na „Połceński górze", karano wyjątkowo zasłużonych). Bidok, na wspominek o połceński górze, zadygotoł na caluśkiem ciele, bo przecie nie był próżniokiem, a tam tylko „patentowanych" próżnioków karano. Pracowoł Łysiok a charowoł poprostu, by ocy pana rzodcy zobocyły nareście, ze un je ućciwy cłek.

Rzodca cesto sie przyglodoł ty procy, ale sie jucha krzywił i godoł: „Un tak robi, kiedy wie, ze jo na niego patrze, ale jak póde, to sie wyligo — psubrat!!

Łysiok mioł babe i duzo dziecisków, a płacono mu za robote źle i tyz dlotego była u niego w chałupie bida, jaz strach. Rzodca lubioł przychlibnych, a Łysiok nie umioł mu sie przychlibiać i dlotego chcioł Łysioka zgubić. Łysiok roz, widać z wielgi procy, zachorowoł i lig w łózku. Rzodca kozoł mu się stawić do roboty, a gdy chory sie przywlik, rozkozoł mu zecioć „jabrzoć" (topól)

Zaledwo Łysiok wzion się do roboty, zaraz mu sił przecie brakło i zemgliło go. Zdaleka obserwował go rzodca i pienił się ze złości, ze Łysiokowi niechce się robić i udaje chorego. Jak Łysiok upod przy siekirze, rzodca przylecioł wdyrdy do niego i zacon go kopać nogamy po głowie, po piersiach, nawołując go do roboty. Łysiok był za młodu człowiekiem zelaznego zdrowia i dlotego teroz ocucił sie pod grodem kopnioków. Ujrzowsy rzodce nad sobo, zerwoł sie z ziemi i zarumienił sie blado, wstydzoc sie swy niemocy.

Rzodca predko polecioł do dziedzica, by przeskarzyć na Łysioka. Nagodoł na niego niestworzonych rzecy, ze dziedzic pozwolił mu Łysioka ukorać. Wysłoł go dziedzic z dwoma parobcokamy na Połceńsko góre. Pod góro siedzioł w brzydki chałupie „baciorz", który wymierzoł z rozkazu pana kare na plecach ludzkich. Baciorz bardzo nie lubioł Łysioka, więc sie uciesuł, ze go bedzie biuł. Jak wyśli na góre, baciorz zapytoł sie rzodcy: Prose łaski jasnego pana rzodcy, ile temu łotrowi wloć? W rece trzymoł okropelny hanaj. Rzodca mówi: 50 za mało. Wlij mu 100. To mu wystarcy! Łysiok z rozkazu pana sie rozebroł i połozył sie na kaminiu. Baty zaświstały. Wymierzono 20, a tu juz Łysiokowi ocy wylazły na wirzch. Po piędziesięciu juz dusa Łysioka stanęła przed wrotamy nieba i stukała w nie, a baciorz bił na sto. Ciało znieruchomiało. Baciorza ciarki przesły, a rzodca się z razu uciesył. Potem wzion z rok baciorza ha-

naj i wloł mu na zapłate 2 słone, a potem posed w strone dworu. Jak rzodca był na Połceński górze, to przyśli ludzie do dziedzica i skarzyli się, ze niesprawiedliwie korze Łysioka. Dziedzic z opowiadania ludzi przekunoł się, ze Łysiok niewinny był. Wpod w wielgo złość i kozoł rzodcy tyle samo batów wloć, co i ten kozoł Łysiokowi. Zaprowadzili rzodce na góre i bił go baciorz solennie. Rzodca dar sie na całe garło. Po stu batach nie mógł się już ruszyć. Wstoł potem jakoś, ale ze wstyd mu było bardzo ludziom sie pokozać, posłuchoł djabła i powiesił sie na suchy wirzbie. Djabełki capnęły jego skarodno duse i powlekły w som środek piekła."

Teraz około północy prawdopodobnie rządca staje na szczycie góry i woła: „Wloć mu 100" Słychać przytem zgrzyty zębów, śmiech djabelski, a jakieś nieznane siły zrzucają kamienie na przechodnia.

W zimową porę można tu często zabłądzić, choć droga jest wcale niemylna Z oczu wówczas znikają wszelkie kontury drzew, wzgórz, a wszystko staje się białe i płaskie. Należy się wówczas naprawdę szczerze modlić, by przyjść do przytomności. Jeszcze i teraz popadają ludzie tam w podobne zabłąkanie, co nazywają," mamieniem djabelskiem".

„Połceńsko góra" zbudowana jest z granitu, na którym jest gruba warstwa gleby, więc dobrze rodzi się tam zboże. Ludzie miejscowi odkryli ten granit i chcieli go wykopać, bo myśleli, że to jest „kawał kamienia". Jedni kopiący uderzali kilofami o kamień i zdawało im się, że coś dudni. inni stwierdzili to samo. Jest przypuszczenie, że pod górą są lochy, w których nagromadzone są skarby.

Prawdopodobnie pewien dziedzic, bardzo, bardzo dawno, składał w tych lochach złoto, o którem nikt nic nie wiedział Potem poszło to w zapomnienie.

W części „właściwej wsi" widnieje góra zwana „Kocot", o której znowu krążą legendy, z których jedną przytoczę.

Pewien młynarz, Hamerko, wychodził z nasy wsi gdzieś w daleko droge, akurat o 12-sty godzinie w nocy. Przechodził włośnie przez most wedle Kocotu. Wtem patrzy, a tu z pod mostu wychodzi elegancki pon. Zdjon z głowy celender i niziutko ukłonił się Hamerce. Potem podsed do niego i chcioł się z niem przywitać. Hamerko, ze nie był zwycajnem hamem, chcioł wiedzić z kim mo do cynienio i pyto: — Coś pon za jeden? — Panek odpowiado: — Jestem Dybbikk!... Hamerko nie wiele myśląc, przyłożył rece do geby i huknął. — Imm brrrrumm! — co było jego przyzwycajeniem. Dybik skocył przestrasony i wpod z mostu w wode. Hamerko, nic se z tego nie robioc, posed w swoje droge. Wracoł tedy dopiro za siedem lot i w nocy. Ku wielgiemu zdziwieniu, spostrzyk na moście Dybika, który się odezwoł w te słowa: Takześ mnie przestrasył tem „Imm brrrrumm", ze ni mógem przez siedem lot rogów z błota wydostać, tak głęboko wpodem. — Prosił potem Hamerki, by go juz nie strasył. Hamerko był człowiekiem zgodliwem, wiec sie roześli w zgodzie. (c.d.n.)

R E C E N Z J E.

Przewodniki. Góry Świętokrzyskie. Opracował Aleksander Patkowski. Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji. Sandomierz. Opracował Aleksander Patkowski. Wyd. Min. Kom. Sylwester Kowalczewski. Kielce i okolica. Przewodnik Krajoznawczy. Kielce 1935 r. Wyd. Wydziału Pedagogicznego Oddz. Pow. Z. N. P. w Kielcach. Sylwester Kowalczewski. Chęciny i okolica. Przewodnik Krajoznawczy po południowej części Gór Świętokrzyskich. Kielce 1934 r. Sylw. Kowalczewski. Marmury kieleckie. Dawniej i dzisiaj. Kielce 1934. Wydawnictwo Oddz. Pow. Z. N. P. w Kielcach. Mapa szlaków turystycznych w Górach Świętokrzyskich. Szlaki w terenie. Skala 1 : 250000. Nakł. Oddziału Ostrowieckiego P. T. K.

Ruch turystyczny w Świętokrzyskiem i Sandomierskiem w b. r. wzmoże się niewątpliwie wydatniej, aniżeli w ub. latach tak, jak na to krainy te w zupełności zasługują. Wybitnie przyczyni się niezwykle interesująca Wystawa Świętokrzyska, otwarta w ciągu marca b. r. w Warszawie, a na maj przeniesiona do Kielc, gdzie stanie się zaczątkiem wzorowego Muzeum Świętokrzyskiego. Aktualną więc jest sprawa przygotowania dla ruchu turystycznego wydawnictw o charakterze przewodników, w zwięzły, ale żywy i istotny sposób podających wiadomości zarówno o poszczególnych objektach, jak i terenach o jednolitych obliczach fizjograficznych. Nie można powiedzieć, abyśmy dorobku w tym zakresie nie mieli. Góry Świętokrzyskie przedstawił w kilku nawet wydawnictwach p. Dybczyński, a i Sandomierz, a nawet Opatów — mają o tym charakterze literaturę. Opracowania te jednak nie spełniają swego zadania, są poniekąd za ciężkie, wymagające przeważnie żmudnej pracy nad wydobyciem tych wiadowości, których przeciętny turysta potrzebuje w chwili zetknięcia się z danym objektem. A na takie dociekania trudno znaleźć czas i ochotę w czasie bezpośredniego obcowania ze zwiedzonym terenem.

To też z prawdziwem zadowoleniem powitać należy kilka wydanych ostatnio przewodników, które turystyce oddać mogą duże usługi. Przedewszystkiem na wyróżnienie ze wszech miar zasługują opracowane przez p. Aleksandra Patkowskiego i przez Ministerstwo Komunikacji wydane piękne przewodniki (Góry Świętokrzyskie i Sandomierz), które na 16 zaledwie stronicach zawierają po kilkanaście prześlicznych zdjęć fotograficznych oraz teksty o bogatej, żywo podanej i przystępnie ujętej treści. Taka lektura nie znuży, lecz stanowić będzie czynnik w naturalny sposób ujętego spojrzenia na osobliwości oglądane, a nadto — przemiłą pamiątkę. Słowem przewodniki i piękne i dobre.

Bibljoteka Pieśni Regjonalnych pod redakcją Karola Hławiczki. Nr. 11. Świętokrzyskie. Nakładem i drukiem księgarni i Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Krakowie.

Świętokrzysko - sandomierski folklor muzyczny leży właściwie odłogiem. Poza zbiorami Kolberga (Lud. Sandomierskie, Radomskie, Kieleckie) żadnych innych wydawnictw muzycznych regjon nasz niema. Niekiedy jedynie można „wyłapać” jakąś luźnie zamieszczoną pieśń w wydawnictwach pieśniarskich, przeważnie szkolnych. I tyle! Wydawaćby się mogło, że Świętokrzyskie i Sandomierskie nie posiada w naszym skarbcu kulturalnym dorobku muzycznego. Tak jednak nie jest! Badania z całą pewnością wykazałyby, że wiele pieśni pochodzenia ludowego przyswoiły sobie inne krainy, uznając je za swoje rodzime, ze wiele uległo zapomnieniu, że wiele jeszcze możnaby uratować. Folklor muzyczny sandomiersko-świętokrzyski nie zachęcił jakoś poza Kolbergiem — poważnego zbieracza. Strata to niepowetowana! To też każdy przejaw, wypełniający ten zaniedbany odcinek, witamy radośnie.

A ostatnim przejawem jest inicjatywa p. Karola Hławiczki, który podjął i doprowadził do skutku w Bibljotece Pieśni Regjonalnych akcję przedstawienia w pieśni 12 regjonów naszego kraju, poświęcając zeszyt 11 Świętokrzyskiemu.

Zeszyt ten zawiera 21 pieśni z okolicy Sandomierza, Siewierza oraz Kielc (Ociesęki, Mąckowice, Cisów, Kahonin, Zagnańsk, Krajno, Borowa Góra). Pieśni te w zapisie 1-głosowym i układach 2 — i 3-głosowych tworzą cykl obrzędowy (kolęda, Gaik, Sobótka, Dożynki, wesela) oraz obyczajowo-miłosny. Na szczególną uwagę zasługuje fakt zaczerpnięcia ze zbiorów Kolberga tylko kilku pieśni, a zamieszczeniu w tomiku kilkunastu pieśni nigdzie dotąd niedrukowanych. Są to pieśni z okoli-

Sandomierza, oraz zapisane i opracowane przez p. Stanisława Suchorowskiego z okolicy Kielc.

Skromny, lecz starannie wydany i tani zeszyt odda wielkie usługi zarówno szkołom w realizowaniu programowych zadań regjonalistycznych, jak i zespołom oświatowym pozaszkolnym, świetlicom i t. p.

Dr. Stefan Kotarski. Opatów w latach 1861 — 1864. Z 30 ilustracjami, mapkami i planami. Opatów 1935 r. str. XV + 218. Nakładem Oddziału Opatowskiego Pol. Tow. Krajoznawczego.

Ruch niepodległościowy w okresie Powstania Styczniowego najwybitniej bodaj zaznaczył się w Świętokrzyskiem. Piękną zwłaszcza kartą w dziejach tego ruchu posiada Opatów. Wiadomości jednak o tak żywym udziale Opatowa w walkach powstańczych, mieliśmy doniedawna skąpe: nieco tradycji lokalnej oraz kilka artykułów w prasie miejscowej, pobieżnie zresztą i fragmentarycznie ujmujących temat. Tymczasem tak poważny ośrodek powstańczy, jakim był Opatów, ze wszechmiar zasługiwał na opracowanie monograficzne. Zadanie to podjął i sumiennie spełnił Dr. Stefan Kotarski.

Znany jest fakt zwycięskiej bitwy, odniesionej przez powstańców pod wodzą Hauke-Bosaka w dn. 25 listopada 1863 r. w Opatowie. Autor nie ograniczył się jednak do tego momentu, lecz w perspektywie czasu, poprzedzającego ten moment przedstawił w części pierwszej wygląd stan miasta, scharakteryzował ludność, zobrazował ówczesny nastrój i poglądy i to nietylko w odniesieniu do Opatowa, lecz — na terenie całej Świętokrzysczyzny.

W drugiej części autor wprowadza czytelnika w atmosferę wybuchającego powstania, kreśląc obrazy bitwy listopadowej i w dn. 21 lutego 1864 r., mającej na celu odebrania Opatowa z rąk Rosjan.

Osobny nadto rozdział poświęca Ludwikowi Topór-Zwierzdowskiemu, naczelnikowi dywizji krakowskiej, który podczas bitwy lutowej schwytany został przez Rosjan i powieszony na rynku miasta w dn. 23 lutego 1864 roku. Dokładniejsze ujęcie przez autora tej postaci ma swoje uzasadnienie w tem, że pamięć pułk. Topór-Zwierzdowskiego Opatów otacza specjalną czcią, czego dowodem jest wystawienie pomnika.

Praca dra Stefana Kotarskiego opiera się na licznych źródłach i dokumentach, z których na szczególną uwagę zasługuje wykorzystanie kompletu papierów, tyczących się polskich sił zbrojnych woj krakowskiego i sandomierskiego, a odnalezionych w 1908 r. we Wlonicach i ofiarowanych następnie do archiwum Rapperswilskiego. Dziełko uzupełniają dosłownie przedruki oryginalnych dokumentów, a pozatem indeks nazw geograficznych i osób oraz liczne ilustracje, kilka planów i mapki.

P. dr. Stefanowi Kotarskiemu należy się szczere uznanie za włożony niemały trud nad opracowaniem książki, która znaleźć się winna nietylko w każdej bibljotece, lecz i w każdym domu, zwłaszcza na terenie Świętokrzyszczyzny.

PRZEGLĄD PRASY ZA CZAS DO 1 MAJA 1936.

Adolf Dygasiński.

Juljusz Kaden — Bandrowski. Zapomniany pisarz?! Gazeta Polska z 26 kwiet.

Stefan Żeromski.

Z życia teatru. Teatry warszawskie czczą pamięć Żeromskiego. Gazeta Polska z 7. XI.

Jan Gajzler. Na progu 10-lecia. Nr. 35 z 27. X.

Głaz ku czci Żeromskiego. Express Poranny Kielce — Radom z 3. XI.

Kazimierz Wierzyński. Uciekła mi przepióreczka. Komedja 3 aktach Żeromskiego. Premjera w Teatrze Narodowym. Gazeta Polska z 13. XI.

Wacław Śledziński. Leszczyny—wieś łez Żeromskiego. Echa Leśne Nr. 37 z 10 listopada.

Ludwik Stańczykowski. Stefan Żeromski. Siew Młodej Wsi Nr. 47 z 24 list.

Wera Tropaczyńska O garkowa Pielgrzymka po Nałęczowie. Siew Młodej Ws. Nr. 57 z 24 list.

Wacław Śledziński. W krainie Stefana Żeromskiego. Kurjer Lit.-Nauk. Dod. do Nr. 320 Il. K. Codz. z 18. XI.

Z Kielc. Kielce godnie uczczą pamięć piewcy „Puszczy Jodłowej" w X rocznice Jego zgonu. Express Poranny Kielce—Ra. dom z 19 list.

Eugeniusz Żytomirski. W 10-tą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiega. Wspomnienia o Kielcach. Express Poranny Kielce—Radom z 20 list.

Dni Żeromskiego. Express Poranny Kielce—Radom z 20 XI.

Wystawa dzieł Stefana Żeromskiego. Wzruszający hołd miejskiej Bibljoteki w Radomiu. Express Poranny z 22. XI.

Otwarcie wystawy szkolnej w Kielcach, poświęconej Stefanowi Żeromskiemu. Express Poranny z 22. XI.

Kazimierz Wierzyński. „Turoń" Dramat w 3-ch aktach Stefana Żeromskiego. Premjera w teatrze Ateneum. Gazeta Polska z 17 list.

„Dla kogo?" Gazeta Polska z 18. XI.

S. Kowalczewski. Z rodzinnych stron Stefana Żeromskiego. Głos Kielecki Nr. 5 i 6 styczeń — luty. 1936.

Wacław Śledziński. Świat rzeczywisty i legenda w twórczości Stefana Żeromskiego. Miłość i tragedja Mii Brynickiej. Kurjer Lit. Nauk. Dod. do Nr. 62 I. K. C. z marca. *Cz. III. Ludzie i upiory z Niezdółów.* Tamże Nr. 69 z 9 marca. *Cz. IV O załamanym promieniu,* Tamże Nr. 83 z 23 marca. *Cz. V Doktór Poziemski symbol poświęcenia.* Tamże Nr. 90 z 30 marca. *Cz. VI Marcinek Borowicz i Psary.* Tamże Nr. 103 z 12 kwietnia.

St. Pioluu Noyszewski. Fałszowanie spraw Żeromskiego. Brednie i plagjaty w I. K. C. (o art. W. Śledzińskiego). Warszawski Dziennik Narodowy z 19 kwietnia.

St. Piołun Noyszewski. Listy, których Żeromski nie pisał i sfałszowana „Gazeta Kielecka" w „I. K. C. Warsz. Dziennik Narodowy z 26 kwietnia.

Wacław Śledziński. Fałszywy alarm w „ Warszawskim Dzienniku Narodowym Odpowiedź na niesłuszne zarzuty. Il. Kurjer Codz. Nr. 119 z 30 kwietnia.

St. Piołun Noyszewski. W sprawie Żeromskiego. List do p. Mieczysława Dąbrowskiego, kierownika Działu Literackiego w I. K. C." Warsz. Dziennik Narodowy z 1 maja.

Puszcza Stefana Żeromskiego. Echa Leśne Nr. 11 z 15 marca.

Żeromskiego Stefana — dwa listy Marchołt Nr. 2(6) 1936 r.

Grzegorz Timofiejew. Ziemia Żeromskiego. Tyg. Ilustr. z 19 kwietnia.

Otwarcie wystawy szkolnej w Kielcach poświęconej Stefanowi Żeromskiemu. Express Poranny Kielce—Radom z 22.XI.

Dr. Włodz. Jampolski. Herold wolności. W 10-tą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego. Kurjer Lit.-Nauk. Dod. do Nr. 320 I.K.C. z 18.XI.

Jan Lechoń. Żeromski. Gazeta Polska z 1 grudnia.

Wacław Kubacki. W dziesięciolecie śmierci Stefana Żeromskiego. Gazeta Polska z 1 grud.

R. Kuczyńska. Wspomnienia o Stefanie Żeromskim. Express Poranny Kielce—Radom z 4 grud.

Kielce. Ku czci Żeromskiego. Kurjer Warszawski z 26.XI.

Z. Krupski. Z ziemi rodzinnej Żeromskiego. Kurjer Warszawski z 25 listopada.

Córka Żeromskiego przyjedzie do Kielc. Express Zagłębia Nr. 324 z 27. XI.

Akademja ku czci Żeromskiego w Kielcach. Express Poranny Kielce—Radom z 29 listopada.

Z Kielc. Ku czci Żeromskiego w Kielcach. Express Poranny z 25 list. i z 26 listopada.

Wieczór ku czci Żeromskiego w sali teatralnej Domu P.W. i W.F w Kielcach. Express Poranny z 26 listop.

Z Kielc. Kielecka Rada Miejska ku czci Żeromskiego. Express Poranny z 23 listopada.

Dni Stefana Żeromskiego w Kielcach. Express Zagłębia Nr. 310 z 22 list. i z 5 grudnia.

Kielce czczą pamięć ś. p. Żeromskiego. Głos Narodu z 22 listop.

Kielce ku czci Żeromskiego. Czas z 23 listop.

Stefan Żeromski w 10 rocznicę jego zgonu dnia 20-XI. 1925—35. Goniec Nadwiślański Nr. 272 z 24 list

Wanda Pasierbińska. Przyroda u Żeromskiego. Na dziesiątą rocznicę zgonu pisarza. Kurjer Zachodni Nr. 322 z 24.XI

Wacław Śledziński. Trzynaście lat syzyfowej pracy. Kurjer Lit.-Nauk Dod. do Nr. 327 Il. K. C. z 25 list.

Ku czci Żeromskiego. Uroczystości w Kielcach. Nowiny Codzienne Nr. 345 z 4 grudnia.

Wspomnienia po Żeromskim (zdjęcia: kapliczka, klasztor św. Katarzyny, fragment puszczy Jodłowej, grób Stefana Żeromskiego). Ośrodki Pracy Nr. 48 z 30.XI. Kuźnia Młodych Nr. 19 z grud.:

Roman Sadowski: Żeromski (wiersz),
Wacław Białasiewicz: Popioły (wiersz),
Juljusz Krzyżewski: Do Cezarego Baryki (wiersz),
Olgierd Zbrojewski: Szkoła Stefana Żeromskiego (z fotogr.),
Stanisław Kowalewski: Pod laurem.
Jan Olew Skalski: Pierwsze myśli nad Żeromskim.
Zb. Halicki. Nieznane wspomnienia o Stefanie Żeromskim.

Z lat młodości w Kielecczyźnie. Express Poranny z 11 grud.

Koledzy Stefana Żeromskiego. I.K.C. Nr. 343 z 11 grud.

Jan Lorentowicz. Dwie rocznice Żeromskiego (20.XI 1926) i Reymont (5.XII, 1925). Nowa Książka. Zesz. 10 z 1935 r.

Czarnca J. Stefan Żeromski. 16⁰ 64. W. (1935). Kosmos Nr. 12. Skł. G. W.

Dżoga Antonina dr. Tragizm Żeromskiego. 8⁰ 96 Lwów 1935. Nakł. i drukiem Drukarni Urzędniczej. Skł. K. A. W. Michalak.

„Wesele Świętokrzyskie" St. Suchorowskiego. Regjonalna wieczornica nauczycielska ku czci Stefana Żeromskiego. Express Poranny Kielce—Radom z 30.XII.

Juljan Krzyżanowski. Magja ziemi w dziele Stefana Żeromskiego. Ziemia Nr. 11—12 list.—grudz. 1935 r.

Władysław Kwiatkowski. W krainie Stefana Żeromskiego (z fotogr.) Ziemia Nr. 11—12 list.—grudz. 1935 r.

Tadeusz Hiż. Anegdoty z życia Żeromskiego. Gazeta Polska z 1 stycz.

Grzegorz Timofiejew: W krainie Żeromskiego. Gaz. Pol. z 2 lutego.

Wacław Śledziński. Świat rzeczywisty i legenda w twórczości Stefana Żeromskiego. Cz. I. Ilustracja reportażowa „Wiernej Rzeki". Kurjer Lit.-Nauk. Dod. do Nr. 41 I. K. C. z dn. 10 lutego 1936 r.

Z twórczości Sandomierzan.

W. Burek. Zamysł. Zjednoczenie Nr. 1 i dalsze 1936.

Świętylijek. Zjednoczenie Nr. 7 1936.

R. Koseła. Lis na przedmieściu. Kurjer Warszawski 21.VII.1935. *Za stareśmy do szkoły.* Prosto z Mostu Nr. 53 1935. *Nie dali dorobić się.* Prosto z Mostu Nr. 14.36.

St. Młodożeniec. Wyścig. Zjednoczenie Nr. 10—11 1936 r.

St. Czernik. Współczesna pieśń o ziemi naszej Ziemia Sandomierska. Kurjer Lit.—Naukowy, Dod. do Nr. 62 I. K. C. z dn. 2.III.1936.

Pisarze Sandomierscy. Zjednoczenie Nr. 7 1936 *dr. Cz. Latawiec* — Recenzja Burkowej „Drogi przez wieś" w nr. 10 „Przemian" (r. 1935).

Wincenty Burek. Tworogscyk (Opowiadanie). Przewodnik Wiejski Nr. 6 za paźdz. 1935 rok. *Ludwik Stańczykowski. Wincenty Burek. Droga przez wieś.* Rój 1935 r. Przewodnik Pracy Społecznej Nr. 3 listopad 1935/6 *O duszę Burka.* Prosto z mostu Nr. 46 z 10 list. *Wincenty Burek. Waluś (nowela).* Siew Młodej Wsi Nr. 51-52 z 1935 r. *Ludwik Stańczykowski. Wincenty Burek. Droga przez wieś.* Rój 1935 rok. Gimnazjum Nr. 5 — grudzień 1935 r.

Ks. W. Granat. Podstawy niekatolickiej i katolickiej dydaktyki. Ateneum Kapłańskie (t. 35, 36. 1935.)

Dr. Fr. Zbroja. Ksiądz Romuald (omówienie. — Ks. J. Biskupski). Kronika Rodzinna 1935. Warszawa.

Ks. A. Kasprzycki. Myśli starego proboszcza. Sandomierz.

Ks. dr. Młynarczyk. Walka o dusze ludzkie. Z. II. Niepokalanów 1935. 8⁰ 138.

R. Koseła. Pierwszy w Sandomierzu proces o herezję. (luteranizm 1529 rok. Kronika Djecezji Sandomierskiej. Nr. 34.36)

Jan Kwiatkowski. Wezbrania Wisły pod Sandomierzem na tle powodzi z roku 1934. 8⁰ str. 26 W. 1935. Odbitka z „Gospodarki Wodnej".

Wystawa Świętokrzyska.

Wystawa Świętokrzyska poświęci jeden dział Stefanowi Żeromskiemu. Kurjer Polski z 19 list.

Wystawa Świętokrzyska. Gazeta Polska z 20 list.

Wystawa Świętokrzyska w stolicy. Goniec Warszawski z 19 list.

Przygotowania do Wystawy Świętokrzyskiej. II. Kurjer Codzienny z 20 list.

Wystawa Świętokrzyska. Express Poranny z 19 list.

Poznajmy Puszczę Jodłową Wystawa ziem, których piewcą był Żeromski. Dzień Dobry z 19 list.

Wystawa ziem, których piewcą był Stefan Żeromski. Czas z 19 list.

Wystawa. Express Zagłębia. Nr. 324 z 27 list.

Cenne zbiory na wystawę Świętokrzyską Express Poranny Kielce — Radom z 7 grudnia.

Ze Starachowic. Przed wystawą Świętokrzyską w Warszawie. Express Poranny Kielce — Radom z 23 grudnia.

Wystawa Świętokrzyska w 10-lecie śmierci Żeromskiego. Dobry Wieczór — Kurjer Czerwony 13 grudnia.

Wystawa Świętokrzyska. Polska Zbrojna z 23 grud., Kurjer Warszawski z 21 grud., Czas — Dzień Polski z 22 grudnia, Warta (?) Nr. 12 z 21 grud., Ziemia Nr. 11—12 1935 r.

Przed wystawą Świętokrzyską w Warszawie. Czas — Dzień Polski z 30 grud. Dziennik Wileński z 30 grud. i Warsz. Dziennik Marodowy z 29 grud.

Wystawa Świętokrzyska. Nowy Kurjer z 29 grud.

Przed wielką Wystawą Gór Świętokrzyskich. Express Zagłębia Nr. 12 z 13 stycznia.

O udział rzemieślników w wystawie świętokrzyskiej. Express Poranny Kielce — Radom z 18 stycz.

Wystawa Świętokrzyska. Głos Nauczycielski Nr. 18 z 26 stycz. Polska Zbrojna z 22 stycz.

Wystawa Świętokrzyska. Express Poranny Kielce — Radom z 3 lutego.

Wystawa Świętokrzyska ku czci Stefana Żeromskiego. Czas — Dzień Polski z 9 lutego, Kurjer Warszawski z 9 lutego, Polska Zbrojna z 9 lutego.

Ku uczczeniu Żeromskiego Wystawa Świętokrzyska w Warszawie. Express Poranny z 20 lutego.

W marcu — wystawa Świętokrzyska, Gazeta Polska z 20 lutego.

Min. Kasprzycki i Raczkiewicz objęli protektorat nad wystawą Świętokrzyską w Warszawie. Czas z 20 lutego.

W 10-tą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego Otwarcie Wystawy Świętokrzyskiej. Express Poranny z 8 marca. Dziś otwarcie Wystawy Świętokrzyskiej w Warszawie. Gaz. Pol. z 7 marca.

Przed otwarciem Wystawy *Świętokrzyskiej.* Dzień Dobry z 27 lutego.

Wystawa Świętokrzyska w Warszawie. Polska Zbrojna z 22 lutego *7 marca otwarcie Wystawy Świętokrzyskiej.* Dzień Dobry z 2 lutego, Nowiny Codzienne Nr. 54 z 22 lutego.

Wystawa Świętokrzyska. Goniec Warszawski z 22 lutego, Wiadomości Turystyczne Nr. 5 z 1 marca, Wieczór Warszawski z 1 marca, Polska Zbrojna z 1 marca, Kurjer Warszawski z 6 marca, Express Poranny z 5 marca, Polska Zbrojna z 6 marca, Nowa książka Zesz. I. styczeń 1936 r.

O otwarciu Wystawy Świętokrzyskiej w Warszawie. Gazeta Polska z 6 marca Polska Zbrojna z 5 marca, Wieczór War_

szawski z 5 marca, Gazeta Polska z 9 marca.

Jan Milewski. Wystawa Świętokrzyska w Warszawie. Echa Leśne Nr. 11 z 15 marca.

O otwarciu Wystawy Świętokrzyskiej Tyg. Ilustrowany z 15 marca, Expres Poranny z 7 marca, Warsz. Dziennik Narodowy z 8 marca, Il. Kurjer Codz. z 9 marca, Dobry Wieczór z 7 marca i z 6 marca, Gazeta Handlowa z 7 marca, Chwila (Lwów) z 9 marca, Dziennik Białostocki z 8 marca, Dziennik Polski (Lwów) z 8 marca, Nowiny Codzienne z 8 marca, Goniec Warszawski z 8 marca, Polska Zbrojna z 8 marca, Gazeta Polska z 8 marca, Dobry Wieczór z 8 marca, Słowo (Wilno) z 8 marca, Kurjer Warszawski z 10 marca, Express Poranny z 8 marca, Kurjer Polski z 8 marca.

Wystawa Świętokrzyska. Nowy Kurjer (Poznań) z 14 marca Express Zagłębia z 13 marca, Gazeta Jarocińska z 15 marca (rycina).

Stefan Spyra. Góry w Sercu Polski oraz ilustracje p. t. Puszcza Świętokrzyska. Żołnierz Polski Nr. 9 z 21 marca.

A. M. Les Expositions massif de Sainte Croix á Varsovie. L' Echo de Varsowie z 14 marca.

K. B. W Poszumie Puszczy Jodłowej Wielcy synowie ziemi świętokrzyskiej Dobry Wieczór Kurjer Czerwony z 15 marca.

Wystawa Świętokrzyska w Warszawie Wiadomości Turystyczne z 15 marca.

Bolesław Hryniewiecki. Park Narodowy im. Stefana Żeromskiego. Pogotowie Nr. 3 z 19 marca.

Rodzinne Strony Żeromskiego na filmie. Express Poranny z 21 marca, Goniec Warszawski z 21 marca,

J. K. R. Puszcza Świętokrzyska, Kraina Żeromskiego na wystawie w Ofic. Kasynie Garniz. Polska Zbrojna z 22 marca.

Wystawa Świętokrzyska — Tytus Czyżewski. Kurjer Polski z 22 marca.

J. M. Wystawa Świętokrzyska. Echa Leśne z 22 marca. *Aleksander Patkowski Wystawa Świętokrzyska jako regjonalne Muzeum Świętokrzyskie im. St. Żeromskiego P. T. K. w Kielcach.* Gazeta Polska z 23 marca.

Duńczycy na Wystawie Świętokrzyskiej. Express Poranny z 24 marca.

Piękno najstarszych gór w Europie ilustruje Wystawa Świętokrzyska. Goniec Warszawski z 24 marca.

Wystawa Świętokrzyska. Express Zagłębia Nr. 85 z 26 marca, Express Poranny z 27 marca, Polska Zbrojna z 25 marca.

Pan Prezydent Rzplitej na Wystawie Świętokrzyskiej. Gazeta Polska z 27 marca, Express Poranny z 27 marca, Kurjer Polski z 27 marca, Polska Zbrojna z 27 marca, *L. S. Góry Świętokrzyskie,* Siew Młodej Wsi Nr. 13 z 29 marca.

Prezydent R. P. na Wystawie Świętokrzyskiej. Goniec Warszawski z 27 marca Dobry Wieczór — Kurjer Czerwony z 27 marca, Gazeta Kaliska z 28 marca, Dziennik Białostocki Nr. 88 z 28 marca Gazeta Jarocińska Nr. 28 z 5 kwietnia.

Tytus Czyżewski. Wystawa Świętokrzyska. Dziennik Poznański z 2 kwietnia.

Jan Milewski. Puszcza Świętokrzyska w Warszawie. Iskry z 21 marca.

Wystawa Świętokrzyska. Dzisiaj ostatni dzień. Warszawski Dziennik Narodowy z 29 marca.

O zamknięciu wystawy. Nowiny Codzienne z 29 marca, Polska Zbrojna z 29 marca.

Aleksander Patkowski, Wystawa Świętokrzyska jako Muzeum im. S. Żeromskiego w Kielcach. Pion z 4 kwietnia.

Najstarsze góry Polskie. Turystyka Nr. 4 za wrzesień 1936 r.

Anna Śmiałowska, Z ciekawych wystaw. Tygodnik Kobiecy z 19 kwietnia.

Wystawa Świętokrzyska. Ziemia Nr. 4 kwiecień 1936 r.

Życie gospodarcze.

Ziemia Kielecka w przekroju gospodarczym Gazeta Handlowa z 22 kwietnia zawiera: *Dr. Wład. Dziadosz. Człowiek.*

Tadeusz Kozłowski. Warunki komunikacyjne poostawą rozwoju msi w woj. Kieleckiem.

Inż. Ludwik Ślaski. Rentowność i kierunki produkcji rolniczej woj. Kieleckiego.

Inż. Zygm. Sowiński. Charakterystyka przemysłu woj. Kieleckiego jego warunków produkcji i możliwości rozwoju,

Edward Balcer. Ogólne uwagi o stanie rzemiosła w okręgu Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Hrzegorz Axentowicz. Organizacje rzemieślnicze.

Kazimierz Byszewski. Stan i drogi organizacyjne przemysłu ludowego w woj Kieleckiem.

Dole i niedole krainy Świętokrzyskiej.

Z bankowości w kieleckiem.

Wapno i kamieniołomy.

J. Pawlicka. Uroda i przyrodzone bogactwa ziemi kieleckiej.

Sprawozdanie z działalności kieleckiej Izby Rolniczej za rok 1934/35. Wydaw. Kiel. Izby Rol. Kielce 1935. str. 174.

J. Korcz. Poważne uwagi na tle niepoważnego przedsięwzięcia (poszukiwanie minerałów przy pomocy różdżkarza). Wieczór Warszawski z 15 stycz. *Różdżkarz przybywa do Kielc. Będzie szukał skarbów.* Polska Zbrojna z 19 stycz. *Spółdzielnia przemysłu ludowego powstanie w woj. Kieleckiem.* Expres Poranny Kielce-Radom z 24 stycz. 1936 r.

„Dzień urzędowania" Izby Sosnowieckiej w Kielcach. Gazeta Handlowa z 3 grud. 1935 r.

Spółdzielczość.

Okrąg Ostrowiecki. Ożywiona działalność propagandowa. Spółdzielnia Pracowników Fabryki Porcelany w Ćmielowie. Spólnota Nr, 1 z 1 stycz.

Turystyka.

Planowa akcja turystyczna w woj. kieleckiem w bieżącym sezonie zimowym. Express Poranny Kielce-Radom z 12 stycz. z 13 stycz., z 15 stycz. *Kolarstwo radomko-kieleckie na nowych drogach.* Express Poranny z 26 stycz. *Schronisko im. Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich* Express Poranny Kielce-Radom z 10 grud. i z 23 grud. *Schronisko turystyczne w górach Świętokrzyskich.* A. B. C. Włocławek Nr. 357 z 15 grud, i Nowiny Codzienne z 15 grud.

Varia.

Mieczysław Niwiński. Średniowieczne klasztory na Ziemi Sandomierskiej. Ziemia Nr. 2 i 3 r. 1936.

Piękno i zabytki ziemi kieleckiej Radom-Kielce, Szydłowiec, Jędrzejów, Miechów. Express Zagłębia Nr, 292 z 25.X, *S. Kowalczewski. Zasługi Staszica dla górnictwa i hutnictwa kieleckiego.* Głos Kielecki Nr. 3 listop. 1935 r. *O rozwój turystyki w woj. kieleckiem.* Kurjer Zachodni Nr. 327 z 29 listop. *Stan. Kuszelewska „Wisła".* Rec. Gus. Pol. 22. XII. 1935 r. *Tyszkiewicz Janina ze Stankiewiczów. Badania nad występowaniem porostów nadrzewnych w lasach północnowschodniej części wyżyny kielecko-sandomierskiej.* Z 4 rys. 8⁰ 119. W. 1935. Tow. Nauk. Warsz. Planta Polonica. Materjały do Flory Polskiej z 3. Ponury obraz stanu zdrowotności województwa Kieleckiego. Ze zjazdu lekarzy powiatowych i miejskich woj. Kieleckiego w Sosnowcu. Express Zagłębia Nr. 24 z 25 stycz.

J. Rossowski. Utrwalanie rozbiorów Polski. Pion z 8.II. *Śnieżyce i zadymki w Kieleckiem.* Nowiny Codzienne Nr. 50 z 18 lutego, Kurjer Łódzki z 18 lutego, Ostatnie Wiadomości z 18 lutego.

Chęciny.

O cmentarzysku przedhistorycznym zwierząt. Polska Zbrojna z 24. VII., Express Wileński z 25. VII., Dziennik Piotrkowski Nr. 235 z 30.VIII.

Daleszyce.

Rutkiewicz Władysław — Akcja bojowa w Daleszycach. Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce. Nr. 4 1935 pod red. J. Krzesławskiego i A. Próchnika W-wa 1935.

Góry Świętokrzyskie.

Za tanie pieniądze będzie można jechać na narty w Góry Świętokrzyskie. Mały Dziennik Niepokalanów z 23.X.

Andrzej Kłuszyński. W polskim Sing-Sing na Świętym Krzyżu. Kurjer Bydgoski z 27.X.

Pstrągi w rzekach Świętokrzyskich. Kurjer Łódzki Nr. 59 z 29 lutego, Gazeta Codzienna Nr. 60 z 5 marca.

Echa Leśne. Jan Gajzler (utwór poet.) Echą Leśne Nr. 11 z 15 marca.

Halina Karnicka. W puszczańskiej krainie spod Łysicy. Polacy zagranicą Nr. 8 z marca.

Fabjan Aleksander. Święty Krzyż. Pamiętnik Koła Kielczan I. VI. 1936 r.

Góry Świętokrzyskie w zimie. Gazeta Kielecka z 19 kwietnia, Ziemia Nr. 2 i 3 r. 1936 zawiera:

Bolesław Hryniewiecki. Park Narodowy im. Stefana Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich.

Stanisław Lencewicz. Ewolucja antropogeograficzna wyżyny Kielecko - Sandomierskiej.

January Kołodziejczyk. List Michała Raciborskiego w sprawie badań florystycznych w Górach Świętokrzyskich.

Mieczysław Radwan. Pierwotne hutnictwo żelazne na północnem zboczu Łysogór.

Turystyczne wartości Ziemi Kieleckiej. Il. Kurjer Codz. z 15.XI.

E. Massalski. Roślinność gór Świętokrzyskich, Głos Kielecki Nr. 3 za listopad 1935 r.

Nieodkryte góry Świętokrzyskie. Polska Zbrojna z 26 list.

„Odkrycie" Gór Świętokrzyskich. Express Zagłębia z 29 list.

Niewykorzystane tereny narciarskie Góry Świętokrzyskie. Czas z 2 grudnia.

Stat. Wspomnienia wędrówki po Łysogórach. Kurjer Poznański z 7 grud.

Święto gór Świętokrzyskich w lutym. Express Poranny z 8 grud.

Poznajcie piękno gór Świętokrzyskich. Express Poranny z 9 grud.

Wycieczka w góry Świętokrzyskie. Ziemia Nr. 11—12 z 1935 r.

Wacław Śledziński. Pięćset lat klasztoru w Puszczy Jodłowej. Kurjer Lit.-Nauk. Dod. do Il. K. C. z dn. 30 grud.

O poszukiwaniu rud żelaznych w Górach Świętokrzyskich: Gazeta Kaliska Nr. 203 z 27.VII., Kurjer Polski z 26.VII., Polak we Francji — Paryż Nr. 33 z 11.VIII., Słowo Częstochowskie Nr. 170 z 27. VII., Kurjer Zachodni Nr. 203 z 28.VII., Il. Kurjer Codz. z 4.VIII.

Zima w Górach Świętokrzyskich. Il. Kurjer Codz. z 3 stycz.

Grzegorz Timofiejew. Pieszo przez góry Świętokrzyskie. Tyg. Ilustrowany z 5 stycznia.

W. Śl. Pięćset lat klasztoru w Puszczy Jodłowej—Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów. Dziennik Berliński z 5. I.

Wacław Śledziński. Pięćset lat klasztoru w Puszczy Jodłowej—Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów. Echo Leśne Nr. 1 z 5 stycz.

Tereny narciarskie w górach Świętokrzyskich. Kurjer Zachodni Nr. 3 z 3.I.

Zima w górach Świętokrzyskich. Expres Zagłębia Nr. 9 z 10 stycz.

Pięćset lat klasztoru w górach Świętokrzyskich. Głos Narodu z 19 stycz.

500-letni klasztor w Polsce w Puszczy Jodłowej w Kieleckiem. Express Zagłębia Nr, 20 z 21 stycz.

Pięćset lat klasztoru. Gazeta Gdyńska z 25 stycz.

Stefan Spyra. „Puszcza jest boża, święta". Echa Leśne z 2 lutego.

Z pod gór Świętokrzyskich, ze wsi Chybice. Gaz. Świąteczna Nr. 6 z 9 lut.

Opactwo benedyktyńskie na Św. Krzyżu obejmują nowi gospodarz. Express Zagłębia Nr. 41 z 11 lutego.

OO. Oblaci na Świętym Krzyżu. Kurjer Łódzki Nr. 46 z 16 lutego i Express Zagłębia z 19 lutego.

Iłża.

Feliks Renner. Przeszłość i teraźniejszość Iłży. Dzieje zamku iłżeckiego. Express Poranny Kielce-Radom z 12 listop. 1936 r. *Jak wyglądał dawniej zamek iłżecki* tenże z 13 listop. *Dawna Iłża — miasto garncarzy* z 15 listop. *Od Powstania Styczniowego do czasów ostatnich* z 21 listop. *Krzywda wyrządzona przez okupantów trwa nadal* z 22 listop. *Małomiasteczkowy horyzont i możliwości na przyszłość* z 23 listopada.

Kielce.

Pamiętnik Koła Kielczan. T. VI. 1393 1935. Kielce, Warszawa 1936. Treść: *Świętochowski Andrzej — Pamiętnik. W szkole kieleckiej. Markowski Bolesław — Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach 1831—1845. Nowak Juljusz. Biskup Kajetan Sołtyk w poezji politycznej Sejmu Czteroletniego. Massalski — Pałac Biskupi w Kielcach. Rakowski Wacław dr. — Wspomnienie o dr. Henryku Podowskim. S. M. Parczewscy.*

Mazurek Franciszek ks. Kościół i parafja św. Wojciecha w Kielcaeh. Opis historyczno-prawny. Kielce 1935 str. 105. Druk. Jedność. Nakł. autora.

Restauracja zamku biskupiego siedziby kieleckiego urzędu wojewódzkiego. Express Poranny z 15 kwietnia.

Gustaw Morcinek. Wiosna w Kielcach Gazeta Polska z 18 kwtetnia.

Zygmunt Wasilewski. Na widowni. Początki literackie w „Klerykowie” Pierwsze niepowodzenie — kult wiedzy i poezja. — Co czytaliśmy i co było przewodnikiem na rozdrożach. Myśl Narodowa Nr. 17 z 19 kwietnia.

Pamiętnik Koła Kielczan, Myśl Narodowa z 8 grudnia i Warsz. Dzien. Narod. z 14 grudnia.

Al. P. Sylwester Kowalczewski. Kielce i okolica. Przewodnik krajoznawczy (rec.) Ziemia Nr. 2 i 3 r. 1936.

O odkryciu złóż ołowiu w Kielcach: Kurjer Łódzki Nr. 226 z 20.VIII., Express Zagłębia Nr. 226 z 20.VIII., Gazeta Kaliska Nr. 226 z 19.VIII., Kurjer Zachodni Nr. 226 z 20.VIII., Dzień Pomorski Nr. 191 z 20. VIII., Nowiny Codzienne Nr. 236 z 10.VIII., Express Poranny Kielce—Radom z 24.X., Express Zagłębia z 24.X., Ostatnie Nowiny Nr. 16 z 26.X., Nowiny Codzienne Nr. 305 z 26.X., Piast—Kraków Nr. 44 z 3.XI.

Z Kielc. Groźba eksmisji nad Muzeum Świętokrzyskiem. Express Poranny Kielce—Radom z 3 listop.

D. Listy z Kieleckiego. Na cześć Stefana Żeromskiego. ś. p. Marta Hubicka. Dzień narciarza w górach Świętokrzyskich. Unieważnienie uchwały Rady Miejskiej. Kurjer Warszawski z 14 stycz.

Krzemionki.

Przedhistoryczne narzędzia pracy. „Młody Zawodowiec” Nr. 1 za wrzesień 1935 r. *Kopalnie przed 3000 lat odkryto w Kieleckiem*. Nowiny Codzienne Nr, 315 z 4.XI. i Ilus. Kurj. Codz. z 5.XI.

Oblęgorek.

Odnaleziono testament Sienkiewicza Sensacyjne odkrycie w pałacu oblęgorskim Kurjer Codzienny W-wa Nr. 257 z 16.IX.

Testament Henryka Sienkiewicza. Mały Dziennik Niepokalanów Nr. 121 z 15.IX

Ocinek, pow. Sandomierski.

Jak Olech Płaza został pszczelarzem Zjednoczenie Nr. 16.

Ostrowiec Kielecki.

Halina Kocznorowska. (Ostrowiec ośrodkiem przemysłu. — Kilka słów o rozwoju miasta. — Zakłady przemysłu żelaznego. — Życie kulturalne. — Ludzie). Kurjer Warszawski z 24.VII.1935 r.

Opatów.

Wiktor Ber. Kotarski Stefan, dr. Opatów w latach 1861 — 1864 etc. Ziemia Nr. 10 za paźdz. 1935 r *W. Ś. Troski miasta, odciętego od świata*. Kurjer Poranny z 18 listop. *Dr. Stefan Kotarski. Opatów w latach 1861 — 1864* z 30 ilustr. mapkami i planami. Opatów 1935 Oddz. Opat. P.T.K. str. XV 218.

Opoczno.

L. R-ch. Opoczno budzi się do życia W gościnnym zakątku ziemi kieleckiej. Express Poranny Kielce-Radom z dn. 1.XI. i Express Lubelski Nr. 303 z 1.XI.

Puszcza Sandomierska.

Jamka Rudolf dr. Cmentarzysko w Kopnach (pow. niski) na tle okresu rzymskiego w Małopolsce Zachodniej. Poznań 1935. Odb. z Przeglądu Archeologicznego, t. V str. 40.

Sandomierz.

K. M. Morawski. W sercu Sandomierszczyzny. Kurjer Warszawski z 5 grud. *Sat. W okolicy Skamieniałego Roku (Ujazd Konary, Klimontów)* Kurjer Poznański z 13 grud. *R. K. List Sandomierskiego: Dola przedmieść — Z życia Pol. Tow. Krajo-*

znawczego — 650-lecie translacji miasta — Kłopoty archiwum z Gomółką. Kurjer Warszawski z 13 grudnia. *Madey Józef i Laskowski Michał. Ruch wolnościowy młodzieży szkolnej w Sandomierzu (1899 — 1906).* Niepodległość Czas. — pod red. L. Wasilewskiego 8⁰ I.XII. z 3 (32) W. 1935 Inst. Badania Najnowszej Hist. Poli

Roman Koseła. Ile świątyń miał Sandomierz w przeciągu wieków? Odbitka z Kroniki Diecezji Sandomierskiej Nr. 7 z 1935 r. str. 7. *Górski Edward ks. dr. Przewodnik po katedrze sandomierskiej.* Oprac. na podstawie inwentarza Sandomierskiego kościoła katedralnego, sporządzonego w 1933 r. przez ks. prał. Andrzeja Wyrzykowskiego Sandomierz 1935 r. s. 40

Roman Koseła. List z Sandomierskiego. Bolączka braku kanalizacji — Wodociągi i ich historja — W obronie murów i podsieni. Kurjer Warszawski z 19 stycz.

Pamiątka zwycięstwa pod Grunwaldem. Relikwiarz Sandomierski w świetle nowych badań. Warsz. Dziennik Narodowy z 29 lutego.

Jan Kwiatkowski. Wezbrania Wisły pod Sandomierzem na tle powodzi z 1934 r. 8⁰ 26 str. w. 1935. Odb. Gospodarka Wodna.

Roman Koseła. Pierwszy w Sandomierzu proces o herezję. Kronika Djecezji Sandomierskiej 1936 Nr. 4.

Leśnodorski Zygm. Historyczna wizja Sandomierza. Czas z 9.XI.1935.

G. Schelzhanz. Gli affreschi nel presbiterio della Caltedrale di Sandomiria. L'Illustrazione Vaticana Nr. 8 1935.

Sielpia Wielka, pow. Konecki.

Radwan Miecz. Zakład Walcowni w Sielpi Wielkiej zabytkiem sztuki inżynierskiej z 6 rys. Katowice 1935 Odb. z Hutnika, rocz. VII z. b.

Szewna.

Edmund Massalski. Skałka pod Szewną. Ziemia Nr. 2 i 3 r. 1936.

Szydłowiec.

Z *mało znanych zabytków polskich, Ruiny zamku Szydłowieckich z pocz. XVI wieku, przerobionego w w. XIX na browar i stary Ratusz renesansowy.* Słowo (Wilno) z 28.X

Szydłowiec — Ratusz, renesans polski w XVI w. Głos Kielecki Nr. z 1 i 2 1935/6.

Wąchock.

Stanisław Wysocki. Przewodnik po Wąchocku. Z ilustracjami 1935 *r.* Wyd. P. T. K. Oddział w Starachowicach.

Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach.

Zadania Muzeum Świętokrzyskiego im. St. Żeromskiego. Express Poranny z 14 kwietnia.

Organizacja Muzeum im. Żeromskiego Nowiny Codzienne Nr. 114 z 20 kwietnia.

Zygmunt Simon. Muzeum Regjonalne. w Kielcach. Gazeta Handlowa z 22 kwietnia.

Muzeum Ziemi Opatowskiej.

Mieczysław Radwan. Dziesięciolecie Muzeum Ziemi Opatowskiej P. T. K. Ziemia Nr. 2 i 3 r. 1936.

Wesele Świętokrzyskie (*w* oprac. *Suchorowskiego).* Głos Kielecki Nr. 5—6 za styczeń i luty 1936 r.

Powstanie Styczniowe.

Zapomniana mogiła powstania 1863 r. (Dyonizego Czachowskiego w Bukownie). Expres Poranny Kielce — Radom z 28 paźdz. *Jan Czajkowski. Tragiczna śmierć Czachowskiego. 1863 r.* Expres Poranny Kielce — Radom z 6 listop. *Adam Wilusz. Bitwa pod Jurkowicami, Fragment z pamiętnika z powstania roku 1863 i z niewoli — Romualda Wilusza (zm. 1922 r.) Oficera W. P., weterana z r. 1863 i sybiraka* Kurjer Lit. Nauk. Dod. do Nr. 20 I. K. C. z dn. 20. I. 1936 r.

Zabytki piśmiennictwa.

Rocznica oakrycia „Kazań Świętokrzyskich" Nowa Książka — Warszawa Nr. 8 z 1935 r.

Szkolnictwo.

W. Śl. 14 gmachów szkolnych we wsiach Świętokrzyskich. Mobilizacja ludu w walce o własną szkołę. Kurjer Poranny z 24 grud.

Z poszukiwań geologicznych.

Bogactwo mineralne w Opatowskim nie są dotychczas eksploatowane. Express Poranny z 6 marca.

Złoża czarnego marmuru pod koszarami w Kielcach. Gazeta Codzienna Nr. 54 z 28 lutego, Express Zagłębia Nr. 57 z 27 lutego, Nowiny Codzienne Nr. 59 z 27 lungo, Wieczór Warszawski z 26 lutego, Danziger Neueste Nachrichten Nr. 49 z 27 lutego, Goniec Nadwiślański (Grudziądz) Nr. 52 z 3 marca, Kurjer Łódzki Nr. 64 z 5 marca.

ZAPISKI KRONIKARSKIE.

Rocznice w 1936 r.

Sandomierz: 300-lecie Seminarjum duchownego. Założone w 1636 r. przez ks. Mik. Leopoldowicza, w r. 1783 zostało zlikwidowane, poczem w r. 1818 powołane przez ks. biskupa Burzyńskiego, odtąd istnieje do obecnej chwili. Na uwagę zasługuje wiadomość o istniejącej przy Seminarjum bibljotece, liczącej do 50000 pozycyj katalogowych oraz o muzeum diecezjalnem z wieloma cennemi zabytkami z dziedziny sztuki kościelnej.

Z działalności Muzeum Świętokrzyskiego Pol. Tow. Krajoznawczego w Kielcach.

Jednym z zasadniczych warunków rozwoju ruchu turystycznego i krajoznawczego na terenie Gór Świętokrzyskich, jest należyta organizacja muzeów regjonalnych. W szczególności jednym z najważniejszych punktów są Kielce, położone jak wiadomo w centrum Świętokrzyszczyzny i stanowiące główny punkt wyjścia dla wycieczek.

W Kielcach więc powinno być Muzeum, któreby w sposób syntetyczny ujmowało całokształt krajobrazu, przyrody, życia gospodarczego i kulturę terenu.

W tej myśli Polskie Tow. Krajoznawcze wielką wagę przywiązuje do rozwoju Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, istniejącego od r. 1908.

W ciągu ostatnich dwu lat powiększono lokal o trzy pokoje, udostępniono zwiedzającym zbiory i przyzwyczaja się powoli społeczeństwo do istnienia tej tak ważnej dla miasta i regjonu placówki.

W r. 1935 Muzeum zwiedziło łącznie 1417 osób. Z ważniejszych imprez należy wymienić wystawę dawnych druków i map, zorganizowaną w 10-tą rocznicę śmierci piewcy Świętokrzyskiej krainy, Stefana Żeromskiego.

Ożywienia Muzeum spodziewa się Zarząd Główny i my Kielczanie przez Wielką Wystawę Świętokrzyską, organizowaną w lutym b. roku w Warszawie, a potem w Kielcach.

Sylwester Kowalczewski.

Oddział Pol. Tow.Turystyczno-Krajoznawczego w Końskich.

Powołano do życia w listopadzie ub. r. z inicjatywy starosty powiatowego p. St Mydlarza.

Na zebraniu organizacyjnem interesujący odczyt ilustrowany przezroczami p. t. Powiat konecki sercem hutnictwa żelaznego w Polsce wygłosił p. inż. Mieczysław Radwan.

Zgon prof. Józefa Żurowskiego.

W styczniu b. r. zmarł w Krakowie dr. Józef Żurowski, profesor archeologji i prehistorji na uniwersytecie Jagiellońkim, państwowy konserwator zabytków przedhistorycznych Małopolski. Ś. p. prof. J. Żurowski brał udział w badaniach nad wykopaliskami w Złotej koło Sandomierza, a wyniki tych badań przedstawił w art. Rzut oka na badania archeologiczne w Sandomierskiem lat ostatnich (zamieszczony w wyd. „Sandomierskie").

10-ta rocznica śmierci Stefana Żeromskiego.

odbiła się echem w wielu ośrodkach kulturalnych Polski. Hołd twórczości wiel-

kiego Pisarza oddała zarówno prasa, jak i teatr i instytucje.

W Kielcach uroczystości zorganizowano pod nazwą Dni Żeromskiego. Rozpoczęły się one w dn. 20 listopada ub. r. poświęceniem sztandaru gimnazjum im. St. Żeromskiego oraz otwarciem w temże gimnazjum wystawy szkolnej, zawierającej wśród eksponatów: cenzurę szkolną Żeromskiego, kilka jego listów, rękopisy, portrety autora i rodziny, fotografje i rysunki, związane z miejscowościami i okolicami, w których wielki pisarz przebywał w latach młodzieńczych. Otwarcie wystawy poprzedzono kantatą na cześć Żeromskiego kompozycji prof. Cetnera.

Tegoż dnia Kielecka Rada Miejska na uroczystem posiedzeniu przemianowała ul. Wesołą na ul. Żeromskiego.

24 listop. uczniowie gimn. im. Żeromskiego urządzili w Domu W. F. i P. W. Wieczór ku czci Żeromskiego z inscenizacją fragmentów „Syzyfowych prac".

Akademję z melodeklamacją fragmentu „Puszczy Jodłowej" oraz z III-m aktem komedji: Uciekła mi przepióreczka zorganizowano również w Semin. Naucz. Męskiem.

W dniu 28 listop. red. dr. Leon Pomirowski wygłosił na zaproszenie Komitetu Dni Żerom. odczyt p. t. Twórczość Stefana Żeromskiego na przełomie dwu epok.

Komitet Dni Żeromskiego w Domu W. F. i P. W. w dn. 7 grud. Akademję z „Ponad śnieg bielszym się stanę" w wykonaniu zespołu amatorskiego, a Okręg Zw. Naucz. Pol. w dn. 22 grud. urządził Wieczornicę ku czci Żeromskiego z odczytem p. H. Jędraszka: Żeromski — Bojownik o sprawiedliwość społeczną oraz z „Weselem Świętokrzyskiem", opracowanem przez p. St. Suchorowskiego i wystawionem na Wieczornicy poraz pierwszy.

Z innych ośrodków Radom uczcił rocznicę m. in. Wystawą dzieł Stefana Żeromskiego, uzupełnioną odczytywaniem żywego katalogu.

W Warszawie hołd oddano zorganizowaniem szeregu akademji i wieczorów uroczystych z odczytami i recytucjami utworów, oraz wystawieniem przez teatry utworów scenicznych Żeromskiego.

Organizowano dla uczczenia pamięci piewcy Gór Świętokrzyskich Wystawa Świętokrzyska poświęci specjalny dział Żeromskiemu, połączony z zespołem fotografij, ilustrujących strony rodzinne autora „Puszczy Jodłowej", miejsca, występujące w jego utworach, portrety, rękopisy.

Z poszukiwań geologicznych.

Miesiące letnie ub. roku zaznaczały się wzmożoną akcją w zakresie poszukiwania kopalin na terenie Gór Świętokrzyskich.

W lipcu ub. r. Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie rozpoczął dalsze poszukiwania rud żelaznych w sąsiedztwie odkrytych przed kilkoma laty i już eksploatowanych pokładów rudy w Rudkach koło Nowej Słupi.

W sierpniu tegoż roku natrafiono w Kielcach przy ul. Dymińskiej na złoża ołowiu. Jedną z brył, największą, przesłano do Instytutu Geologicznego w Warszawie do zbadania. Na miejscu zaś prowadzono badania, mające na celu określić grubość i procentowość pokładu.

Na pokład skały, podobnej do węgla kamiennego, natrafiono przy kopaniu studni we wsi Huta Podłysica, w gm. Bieliny, na południowym zboczu Gór. Pokład tej skały znajdował się na głębokości 6 m. Woda z wykopanej studni niezdatna okazała się do użytku, o smaku przesyconym zapachem siarki i węgla.

Dotychczas — odkrycia pokładów mineralnych w Świętokrzyskiem dokonywane były drogą przypadku. Obecnie pewne czynniki zamierzają przedsięwziąć planową akcję, mające na celu wyszukiwanie kopalin. Świadczy o tem rewelacyjna wiadomość o zamierzonem sprowadzeniu różdżkarza z Szwajcarji, ks. Mermela, mającego rzekomo fenomenalne zdolności wyczuwania pokładów mineralnych w ziemi.

Wykopaliska archeologiczne.

Z pośród szeregu odkryć archeologicznych, dokonanych ostatnio w Sandomierskiem i Świętokrzyskiem, na szczegól-

ną uwagę zasługuje odkrycie cmentarzyska przedhistorycznych zwierząt na górze Jaźwicy pod Chęcinami w lipcu ub. r.

Odkrycia dokonano w górnej części namuliska, w miejscu, dochodzącem od 8 do 10 m. poniżej szczytu góry. Znaleziono tam szczątki niedźwiedzia jaskiniowego, kości gryzoni, drapieżców, jeleni i ptaków. Pozatem znaleziono odłamki węgla drzewnego, prymitywne narzędzia krzemienne, łupane kości. Znaleziska te świadczą o istnieniu i udziale w tem środowisku człowieka. Badania archeologiczne ustalają, iż namulisko to pochodzi z okresu polodowcowego względnie jaskiniowego.

Z rewelacyjnych wykopalisk znana jest również, nawet zagranicą, Złota pod Sandomierzem. Wykopaliska kultury złockiej omawiane na zjeździe prehistoryków, który odbył się w Krakowie 1 lipca 1935 r.

W okolicy Radomia, w miejscowości Gulinów koło Przytyka, znaleziono też grób, pochodzący z przed 3-ch tysięcy lat. Z grobu tego wydobyto 8 urn, zawierających niedopalone szczątki ludzkie.

W Mierzanowicach, w pow. opatowskim, przy kopaniu dołów na ziemniaki natrafiono na groby sklepieniowe, z których jednak część znaczną uszkodzono. Groby te są takie same, jakie na polach Daromina odkrył prof. Wł. Antoniewicz.

Świętokrzyskie wczasy wakacyjne.

Tegoroczny sezon letni zapowiada się dość żywem zainteresowaniem Górami Świętokrzyskiemi i wykorzystaniem uroczych zakątków Świętokrzyskich dla organizacji kolonij i wycieczek.

W lipcu kolonję wypoczynkową z wycieczkami organizuje dla nauczycielstwa w Mąchocicach u stóp góry Radostowej obok Ciekot Kielecki Zarząd Okręgu Z. P. N. Również wczasy w miesiącach lipcu i sierpniu w Trzciance lub Nowej Słupi zorganizuje Zarz. Okr. Z. N. P. w Łodzi. Wycieczkę po krainie Stefana Żeromskiego w czasie od 10 do 19 lipca organizuje Zarz. Okr. Z. P. N. w Kielcach.

Wystawa Świętokrzyska w Warszawie.

W czasie od 7 do 29 marca b. r. otwarta była w Warszawie w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem Wystawa Świętokrzyska, zorganizowana przez Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej łącznie z Pol. Towarzystwem Krajoznawczem przy współpracy kilku Ministerstw, instytucyj naukowych i uczonych. Otwarcia w dn. 7 marca dokonał Prezes P. T. K. p. Minister Spraw Wewn. Władysław Raczkiewicz w obecności przedstawicieli władz państwowych, nauki sztuki.

Wystawa Świętokrzyska, doskonale przygotowana przez szereg wybitnych uczonych, zobrazowała za pomocą niezwykle ciekawych eksponatów, wykresów i map oraz zdjęć fotograficznych i obrazów całokształt wiedzy o Górach Świętokrzyskich i uwydatniła osobliwości, które regjon posiada. W szeregu sal zgrupowano eksponaty, dotyczące geografji, geologji, flory, etnografji, rolnictwa, leśnictwa, archeologji, historji, sztuki, przemysłu, rękodzielnictwa, a pozatem — literatury, którą reprezentowała twórczość Stefana Żeromskiego i Adolfa Dygasińskiego. Na specjalne podkreślenie zasługuje dział, poświęcony zobrazowaniu walk o Niepodległość od konfederacji Barskiej po Kampanje Legjonową oraz zbiór portretów wojewodów sandomierskich.

Wystawę Świętokrzyską zorganizowano z myślą zapoczątkowania wzorowego muzeum regjonalnego według zasad, ustalonych i opublikowanych w pracy zbiorowej p. t. Muzea Regjonalne ich cele i zadania (Warszawa 1928). Zgodnie z tem założeniem wystawa ta przewieziona została do Kielc, gdzie będzie dostępna dla zwiedzenia w maju i czerwcu b. r., poczem większość eksponatów przekazana zostanie Muzeum Świętokrzyskiemu, stanowiąc podwalinę pierwszego wzorowego Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

Wystawa Świętokrzyska zarówno w Warszawie jak i w Kielcach cieszyła się niezwykłem powodzeniem i zainteresowaniem i w dużym stopniu przyczyniło się

do spopularyzowania Gór Świętokrzyskich wśród szerokich warstw społecznych. Świadczą o tem m. in. i głosy prasy, które rejestrujemy na innem miejscu. Organizatorom, a zwłaszcza twórcy — p. Aleksandrowi Patkowskiemu — należy się szczere uznanie.

Wystawę"„Powiat Opatowski i miasto Ostrowiec w walce o Niepodległość".

zorganizował w czasię od 18 do 26 kwietnia b. r. w Ostrowcu Oddział Ostrowiecki P. T. K. Wystawa ta objęła pamiątki bohaterskich walk Narodu Polskiego o Niepodległość na terenie Świętokrzyszczyzny, powiatu zaś opatowskiego i m. Ostrowca w szczególności, zgrupowane w działach: Konfederacja Barska, Powstanie Kościuszkowskie, Wojna 1809 r., Powstanie 1830—31 r., Powstanie 1863—64 r. Rewolucja 1905—1906 r., Przemarsz Legjonów 1914—15 r., P. O. W., Wojnę 1920 roku. Niezwykle ciekawe eksponaty dotyczyły zwłaszcza Rewolucji 1905—1906 r. Zorganizowaniem wystawy, która cieszyła się dużą frekwencją — zwłaszcza szkół, Ostrowiecki Oddział P. T. K. z prezesem p. inż. Mieczysławem Radwanem chlubnie uczcił 10-ą rocznicą założenia Muzeum Ziemi Opatowskiej.

Odpowiedzi Redakcji.

Wobec obfitości materjału dalszy ciąg wiadomości o Kunowie podamy w następnym numerze.



Prenumerata roczna 2 zł. Ogniska Z. P. N. i Delegaci oraz członkowie P. U. P. im. St. K. otrzymują biuletyn bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Tkacka 2.

Redaktor odpowiedzialny: **Edward Szylko.** Wydawca: **Powsz. Uniw. Regj. im. St. Konarskiego.**

Drukarnia „Nowoczesna" w Sandomierzu

